

Mieć nosa do teatru

„Gdzie jest Pinokio”, ul. Jazdów 2, wstęp wolny, informacje: www.lato-w-teatrze.pl/web/Pinokio, piątek (15.07) – sobota (16.07), godz. 19

Niedaleko Zamku Ujazdowskiego stanął cyrkowy namiot. Miejsce wakacyjnego projektu i uzasadniona scenografia znanej opowieści o drewnianej marionetce, której – gdy kłamie – wydłuża się nos.

Pinokio, bo o nim mowa, został bohaterem spektaklu wieńczącego ogólnopolski program „Lato w teatrze”. Inicjatorem akcji jest Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego. Nic więc dziwnego, że właśnie obok jego siedziby stanęła nietypowa scena. To z niej aktorzy wyruszą w trasę po kraju. Najpierw jednak dadzą trzy przedstawienia dla warszawskich widzów.

Choć książka Collodiego jest lekturą w klasie IV, zwracamy się zarówno do dzieci, jak i ich rodziców. Podjęte przez autora tematy są poważne – uważa reżyser Robert Jarosz.

Znają go widzowie takich scen, jak Białostocki Teatr Lalek, bielsko-bialska Banialuka, Teatr Animacji z Poznania czy krakowska Grote-

ska. Jego sztuki „W becze chowany” i „Układanka” zdobywały festiwalowe nagrody i certyfikaty jakości od krytyków.

W spektaklu „Gdzie jest Pinokio” przewrotnie potraktował tekst i wykorzystał konwencję teatru w teatrze. – Bohater uświadamia sobie, że tylko on mówi prawdę. Wszyscy wokół niego kłamią. Przy czym nasz Pinokio jest tożsamy z grającym go aktorem, a członkowie trupy są

uwikłani w relacje równie skomplikowane jak postaci – tłumaczy.

Niejednoznaczna jest również scenografia Michała Korchowicza. Jej kluczowym elementem jest ustawiony pośrodku areny ogromny stół. W różnych sytuacjach staje się np. domem, cyrkiem lub brzuchem wieloryba. Z jego nogi powstaje Pinokio...

W przedstawieniu grają aktorzy dramatyczni i lalkowi wspomagani

przez akrobatkę i zonglera. Muzykę do tekstów Konrada Dworakowskiego skomponował Piotr Klimek.

Wspólne śpiewanie, gry i warsztaty dopełnią program teatralnej trasy. Już w Wildze (18, 19.07) planowane są m.in. parada i koncert. Można będzie też wejść do brzucha wieloryba, nauczyć się żonglerki i pomajsterkować z Dżepettem. Wszędzie biletami są... papierowe nosy.

—Jolanta Gajda-Zadworna



MAGDA STAROWIEJSKA